

Zbyszko Górczak

"Pamięć - tradycja - trwanie : szkice z dziejów Gniewkowa i okolic", red. T. Łaszkiewicz, Gniewkowo 2014 : [recenzja]

Historia Slavorum Occidentis 1(10), 278-285

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

B. Recenzje / Recenze

Historia Slavorum Occidentis

2016, nr 1(10)

ISSN 2084-1213

DOI: 10.15804/hso160114

Pamięć - Tradycja - Trwanie. Szkice z dziejów Gniewkowa i okolic, red. T. Łaskiewicz, Gmina Gniewkowo & Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Inowrocławiu, Gniewkowo 2014, ss. 144.

„Pamięć – Tradycja – Trwanie” to tytuł zbioru artykułów poświęconych dziejom ziemi gniewkowskiej na Kujawach. Zbiór powstał i ukazał się staraniem lokalnych władz oraz miłośników historii miasta i okolic. Do udziału w tym przedsięwzięciu zaproszono liczne grono historyków i archeologów z różnych ośrodków naukowych w całej Polsce – głównie z pobliskiego Torunia, ale też Poznania, Zielonej Góry i Olsztyna – których uwagę przyciągnęła bogata w wydarzenia przeszłość Gniewkowa. Ta niewielka obecnie miejscowość okres największego znaczenia przeżyła w późnym średniowieczu, gdy przez kilkadziesiąt lat XIV stulecia stanowiła stolicę odrębnego księstwa piastowskiego. Księciem gniewkowskim był ostatni z linii Piastów kujawskich, zmarły w 1388 r. Władysław Biały. Ten niedoszły pretendent do tronu polskiego, a zarazem niespokojny duch i pasjonat podróży, już w 1363/1364 r. odstąpił swoją dzielnicę królowi Kazimierzowi Wielkiemu, co oznaczało faktyczny kres istnienia księstwa oraz stołecznej roli Gniewkowa. W późniejszych stuleciach znaczenie miasta zmalało, co nie oznacza, iż jego dzieje przestały być interesujące dla historyka. Nie dziwi jednak to, iż właśnie średniowieczne dzieje Gniewkowa przyciągnęły szczególną uwagę Redaktora zbioru oraz zaproszonych do współpracy badaczy. Spośród ośmiu artykułów, które złożyły się na przygotowany tom, aż trzy dotyczą w całości epoki średniowiecza, a dwa inne odnoszą się do tego okresu w dużej części wywodów.

Marcin Danielewski zajął się kwestią średniowiecznych posiadłości Zakonu Krzyżackiego na obszarze Kujaw (s. 13–30). Już w XIII w., gdy stosunki z książętami polskimi układały się na ogół pokojowo, Krzyżacy otrzymali w formie nadań lub nabyli w inny sposób kilka osad na obszarze tej dzielnicy. Zostały one zorganizowane w odrębną komturę z siedzibą w Nieszawie i pozostawały w ręku Zakonu do pokoju melneńskiego w 1422 r., kiedy to przeszły w posiadanie polskie (faktycznie Polacy okupowali je przynajmniej od 1419 r.). Jedną z tych osad było usytuowane w pobliżu Gniewkowa Murzynno, objęte przez Zakon w nieznanych okolicznościach przed grudniem

1265 r. Ta właśnie osada przyciągnęła uwagę Autora artykułu. Tematyka posiadłości krzyżackich na Kujawach nie jest nowa i była już omawiana w literaturze przedmiotu, głównie jednak przy wykorzystaniu źródeł pisanych. Pod tym względem opracowanie M. Danielewskiego nie wnosi wiele nowego i sprowadza się do zebrania wiadomości zamieszczonych w publikacjach poprzedników (s. 15–18). Główną jego wartość stanowi analiza źródeł archeologicznych, do czego Autor jest uprawniony ze względu na jego fachowe przygotowanie zarówno jako historyka, jak i archeologa. Opierając się na wynikach prac archeologicznych (głównie przeprowadzanych w okolicy prospekcji powierzchniowych), M. Danielewski stara się odtworzyć układ przestrzenny krzyżackiego Murzynna. Na enklawę tę składały się bowiem trzy punkty osadnicze: folwark zakonny z usytuowanym tam obiektem obronnym, Stare Murzynno oraz lokowane przez Zakon w 1404 r. Nowe Murzynno. W swych analizach Autor uwzględnia też średniowieczne warunki hydrologiczne, w szczególności ówczesny przebieg linii brzegowej Jeziora Murzyńskiego oraz zasięg okolicznych mokradeł (s. 19–28). Rozważania te uzupełnia osobistą autopsją współczesnej osady (s. 30). Wyniki pracy M. Danielewskiego, z częściowo nowymi propozycjami usytuowania przestrzennego obiektów osadniczych krzyżackiego Murzynna, można uznać za przykład wzorowego łączenia metod badawczych historii oraz archeologii.

W kolejnym artykule Joanna Karczevska podjęła próbę odtworzenia listy gniewkowskich urzędników książęcych z doby istnienia odrębnego władztwa w tej dzielnicy (s. 31–40). To kwestia bardzo istotna, własna hierarchia urzędnicza z wojewodą na czele podkreślała bowiem polityczną samodzielność danej ziemi, a w zjednoczonej już monarchii ostatnich Piastów i pierwszych Jagiellonów decydowała zazwyczaj o uzyskaniu statusu województwa. Autorka już wcześniej zajmowała się tą problematyką, wydaje się więc osobą kompetentną dla wyśledzenia późnośredniowiecznych urzędników z tytułaturą gniewkowską. Zadanie to trudne, ze względu na stosunkowo niewielką liczbę zachowanych źródeł pochodzących z czternastowiecznych Kujaw oraz pewne zamieszanie w strukturach tamtejszej hierarchii urzędniczej. Z powodu niewielkich rozmiarów poszczególnych księstw oraz krótkiego niekiedy okresu ich istnienia poszczególne urzędy łączyły się, a piastujące je osoby używały różnych tytułatur. W przypadku Gniewkowa jego drugi i ostatni książę - Władysław Biały, władał też przez jakiś czas z nadania Kazimierza Wielkiego nieodległym Inowrocławiem. W związku z tym urzędnicy

gniewkowscy byli też kompetentni dla ziemi inowrocławskiej oraz używali podwójnej (lub tylko inowrocławskiej) tytulatury. Dotyczy to w szczególności urzędu wojewody, stojącego na szczycie hierarchii. Ostatecznie, jako ośrodek większy i ważniejszy politycznie, to Inowrocław zachował kompletną hierarchię urzędów ziemskich i uzyskał w zjednoczonym Królestwie rangę stolicy województwa. Po likwidacji odrębnego księstwa gniewkowskiego zaniknęła też tamtejsza hierarchia urzędnicza, aczkolwiek definitywny zanik tytulatury gniewkowskiej nastąpił dopiero w XV w. Rezultaty pracy J. Karczewskiej zdezaktualizowało nieco opublikowane w tymże 2014 r. kompletne (w świetle znanych źródeł) opracowanie problematyki kujawskiej hierarchii urzędniczej w średniowieczu oraz jej składu osobowego. Urzędami oraz urzędnikami gniewkowskimi zajęli się tam Janusz Bieniak i Sobiesław Szybkowski¹. Poszerzyli oni ustalenia Autorki. Należy jednak podkreślić, iż publikacja ta ukazała się już po przygotowaniu wspomnianego artykułu J. Karczewskiej.

Józef Piotr Śliwiński przedstawił postać drugiego księcia gniewkowskiego, a zarazem ostatniego z Piastów kujawskich, Władysława Białego, pod kątem odbytych przez niego licznych perygrynacji po różnych krajach Europy oraz do Ziemi Świętej (s. 41–56). Podkreślił niezwykłość władcy pod tym względem wśród innych członków dynastii (s. 52), chociaż stwierdzić wypada, iż jego pasja podróżnicza nie była pełnym wyjątkiem w ówczesnej Europie, by wskazać ciągle podróże króla Czech Jana Luksemburskiego. Innym wnioskiem Autora jest wskazanie na duże zdolności organizacyjne Władysława Białego, który bardzo sprawnie przygotowywał swoje wojaże. J.P. Śliwiński widzi w tym dowód ogólnych talentów politycznych księcia, czego przejawem miały też być jego poczynania w latach siedemdziesiątych XIV w., gdy dwukrotnie usiłował odzyskać utracone już faktycznie Gniewkowo. Przyznać jednak należy, iż obydwie te próby – pomimo przejściowych sukcesów – zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem (s. 43). Autor jest osobą wyjątkowo kompetentną dla ukazania postaci Władysława Białego, poświęcił bowiem temu Piastowi odrębną monografię². Prezentowany artykuł jest właściwie pokłosiem wcześniejszych badań oraz zbiera wiadomości zamieszczone już w większości we wspomnianej publikacji. Elementem nowym jest

¹ *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 2014.

² J.P. Śliwiński, *Władysław Biały (1327/1333–1388). Ostatni książę kujawski. Największy podróżnik wśród Piastów*, Kraków 2012.

ekskurs, prezentujący hipotezę dotyczącą miejsca pochówku żony Władysława, księżniczki strzeleckiej Agnieszki. Autor uzasadnia w nim domysł o pogrzebaniu księżnej gniewkowskiej w klasztorze cystersów w Jemielnicy na Śląsku, nekropolii jej strzeleckiej rodziny (s. 53–56). Hipoteza wydaje się dobrze uzasadniona (na ile pozwalają skąpe i pośrednie źródła, jakie mamy do dyspozycji), sam problem ma jednak pośredni tylko związek z główną tematyką artykułu.

Epoce średniowiecza w dużej części poświęcone są dwa kolejne teksty. Artykuł Magdaleny Majorek i Małgorzaty Grupy jest relacją z badań archeologicznych, przeprowadzonych w 2013 r. w kościele św. Konstancji i św. Mikołaja w Gniewkowie (s. 91–105). Kościół ten ma bardzo starą metrykę. *Cappella* w Gniewkowie wymieniona została w źródłach pisanych już w 1185 r., przypuszcza się nawet, iż początki świątyni sięgać mogą XI w. Poddany badaniom, istniejący obecnie budynek kościoła wzniesiony został w XIV w., w okresie świetności Gniewkowa. W kolejnych stuleciach był kilkakrotnie przebudowywany (s. 92–93). Stanowił jeden z najważniejszych obiektów w przestrzeni miejskiej. Ze względu na ściśle archeologiczny charakter artykułu, recenzent nie czuje się kompetentny dla dokonania merytorycznej oceny prezentowanego tekstu oraz omówionych w nim metod badawczych i osiągniętych rezultatów.

Artykuł autorstwa Marcina Hlebionka poświęcony jest z kolei pieczęciom miasta Gniewkowa na przestrzeni od XIII/XIV do XVIII w. (s. 75–90). Autor omówił sześć zachowanych rodzajów odcisków pieczęci używanych przez władze miasta na przestrzeni tych stuleci. Jest to liczba stosunkowo duża, jak na osadę, która po epoce sporego znaczenia w XIV–XV w. mocno jednak następnie podupadła. Posiadanie własnej pieczęci oraz przedstawianego na niej zazwyczaj herbu podkreślało znaczenie osady oraz jej samodzielność jako obdarzonej samorządem gminy miejskiej. Gniewkowo posiadało pieczęć najpóźniej w XIV w., a być może już w XIII w. Najstarszy zachowany odcisk pochodzi z początków XV stulecia. W kolejnych wiekach tłoki kilkakrotnie wymieniano na nowe, zmieniając nieco zawarte na nich wizerunki oraz legendę. M. Hlebionek śledzi zarówno te zmiany, jak i poddaje analizie pojawiające się na kolejnych pieczęciach elementy ikonograficzne. Przedstawia tutaj także własne, częściowo nowatorskie hipotezy. Wizerunek muru z dwiema przykrytymi dachem wieżami (najważniejszy element ikonograficzny pieczęci Gniewkowa) występował co prawda na wszystkich

tłokach pieczętnych i także dzisiaj nawiązuje do niego obecny herb miasta, wiele drobniejszych elementów ulegało jednak zmianom, częstokroć bardzo różnie interpretowanym w literaturze przedmiotu. Doszukiwano się w nich niekiedy śladów bezpośredniego wpływu sytuacji politycznej miasta, np. krzyż widoczny na jednej z wież w najstarszym typariuszu pieczęci miał być jakoby pozostałością krzyżackiej okupacji Gniewkowa i Kujaw w latach trzydziestych i czterdziestych XIV w. Z tym ostatnim poglądem Autor polemizuje (s. 87). W sumie otrzymujemy solidny i dobrze udokumentowany ikonograficznie (liczne fotografie i odrisy omawianych wizerunków pieczętnych) przegląd wiadomości na temat ewolucji pieczęci i herbu miasta Gniewkowa w średniowieczu oraz epoce nowożytnej.

Nowożytnymi dziejami Gniewkowa, czy też raczej starostwa gniewkowskiego, zajął się Waldemar Chorążyczewski (s. 57–74). Niegrodowe starostwo gniewkowskie, czyli należący do króla kompleks dóbr ziemskich obejmujący samo miasto oraz kilka pobliskich wsi, stanowił część majątności monarszych na Kujawach. Jako taki podlegał od połowy XVI w. lustracjom przeprowadzanym przez komisje powoływane uchwałami sejmu celem zinentaryzowania stanu i dochodowości dóbr królewskich. Zachowane i wydane drukiem akta lustracyjne stanowią główną podstawę źródłową artykułu. Autor opisuje stan gospodarczy, liczbę ludności, jej strukturę zawodową, układ przestrzenny miasta oraz przynależnych do tenuty wsi w okresie trzech kolejnych stuleci: XVI–XVIII (s. 65–73). Niestety, nie był to czas dla Gniewkowa pomyślny. Na skutek wojen oraz różnych klęsk elementarnych miasto bardzo podupadło, zwłaszcza w XVII i XVIII stuleciu. W. Chorążyczewski nie ogranicza się jednak do zebrania wiadomości zawartych w opublikowanych aktach lustracji. W wielu miejscach przedstawia własne hipotezy, dotyczące np. lokalizacji nieistniejących obecnie osad czy obiektów tenuty gniewkowskiej. Koryguje przy tym wcześniejsze propozycje Zenona Guldona, wydawcy części akt lustracyjnych oraz badacza nowożytnych dziejów Gniewkowa. Cennym uzupełnieniem tych wiadomości jest dokonane przez Autora zestawienie kolejnych starostów gniewkowskich, czyli tenutariuszy dzierżących te dobra w zastawie lub z nadania monarszego do początków XVI do połowy XVIII w. (s. 62–65). Lista ta jest, być może, nadal niepełna, stanowi jednak dobry punkt wyjścia dla badań nad tenutariuszami gniewkowskimi, odgrywającymi wielką rolę w nowożytnych dziejach miasta.

Dwa ostatnie artykuły odnoszą się do nowszego okresu historii miasta i jego najbliższej okolicy w XIX – XX w. Tekst Tomasza Łaszkiwiczca przypomina niemiecką rodzinę Schlichtingów, właścicieli dóbr ziemskich Wierzbiczany (s. 107–119). Pozostawały one w ich ręku od połowy XIX w. po 1945 r. Autor ma już w swoim dorobku prace poświęcone dziewiętnasto- i dwudziestowiecznemu ziemiaństwu na Pomorzu Wschodnim oraz na Kujawach. Jego wywody są więc kompetentne i oparte na starannym wykorzystaniu źródeł, zarówno zarchiwizowanych akt urzędów pruskich i polskich, jak i opublikowanych stosunkowo niedawno w Niemczech bardzo osobistych wspomnień członków rodziny Szhlichtingów – Heleny von Schlichting oraz jej wnuka i spadkobiercy Aleksandra von Harniera (któremu jeszcze za życia przekazała rodzinny majątek). Z tekstu wyłania się dobrze udokumentowany obraz niemieckiej rodziny ziemiańskiej która wrosła w środowisko kujawskie, utożsamiała się z Kujawami jako swoją „małą ojczyznę” i uczyniła sporo dla gospodarczego oraz kulturalnego rozwoju tej ziemi. Jej członkowie nie ulegli polonizacji, ale znali polskie tradycje Kujaw i okazywali im szacunek. Utrzymywali też przyjazne kontakty z niektórymi przynajmniej przedstawicielami polskich sfer ziemiańskich. Autor zdaje się bardzo mocno akcentować to pozytywne dla polskich tradycji, aspiracji i kultury nastawienie kolejnych Schlichtingów. Nie negując ich faktycznego istnienia, trzeba jednak zaznaczyć, iż – pomijając osobiste przyjaźnie – kontakty właścicieli Wierzbiczany z polskim ziemiaństwem miały podłoże przede wszystkim społeczno-gospodarcze i wynikały z poczucia wspólnoty interesów tej grupy zarówno pod rządami pruskimi, jak i w okresie II Rzeczypospolitej. Nawet wówczas nie zawsze udawało się jednak przezwyciężyć negatywne uprzedzenia. To „wrastanie” Szhlichtingów w kujawską ojczyznę przerwała brutalnie II wojna światowa. Wskazać tu można prześladowania polskich ziemian na Kujawach przez okupacyjne władze niemieckie – w tym zwłaszcza rozstrzelanie kilku osobistych przyjaciół Aleksandra von Harniera (w sprawie których bezskutecznie usiłował interweniować), a następnie ucieczkę Schlichtingów z Wierzbiczany w 1945 r. (tu z kolei ostatniemu właścicielowi pomogli polscy pracownicy folwarku). Autor przedstawia i te fakty, woli jednak eksponować przykłady pozytywnej współpracy. W sumie z artykułu wyłania się obraz trudnego współżycia niemieckich i polskich sfer ziemiańskich, gdzie nawet dobra wola, wzajemny szacunek i osobiste przyjaźnie nie mogły przeciwstawić się

ogólnemu biegowi wypadków i rozpętanej przez obustronne nacjonalizmy nienawiści – z tragicznymi dla wszystkich skutkami.

Inny problem porusza Tomasz Krzeziński, podejmując temat codziennego życia mieszkańców Gniewkowa w latach I wojny światowej 1914–1918 (s. 121–139). Tekst oparty jest przede wszystkim na artykułach i notatkach miejscowej prasy. Wykorzystano w pierwszej kolejności lokalny periodyk „Postęp”, ukazujący się w Gniewkowie, ale i gazety wydawane w Bydgoszczy, Toruniu czy Poznaniu, zamieszczające okazjonalnie korespondencje z tego miasta. Materiały te uzupełniają archiwalne akta miejscowych władz pruskich. Z tekstu artykułu wyłania się obraz małomiasteczkowej społeczności, skonfrontowanej niespodziewanie z wydarzeniami na skalę ogólnoeuropejską. Na szczęście dla Gniewkowa i jego mieszkańców, wydarzenia te nie dotknęły ich, co prawda, w najbardziej dramatycznej formie. Działania zbrojne ominęły Kujawy i skończyło się na krótkotrwałych obawach przed wkroczeniem wojsk rosyjskich z pobliskiego Królestwa Polskiego w pierwszych tygodniach wojny. Już wkrótce fronty odsunęły się i Gniewkowo znalazło się na głębokim zapleczu. Wojna przyniosła jednak gruntowne przemiany w sferze mentalności oraz zachowań społecznych. Ich głównym powodem stawała się długotrwała nieobecność powołanych do armii mężczyzn, niejednokrotnie ojców rodzin. Pojawiały się nowe, nieznane przedtem zjawiska, np. praca zarobkowa kobiet i ich większa samodzielność, narastanie przestępczości – zwłaszcza drobnych kradzieży, rozluźnienie tradycyjnych norm moralnych, wybryki młodzieży. Autor śledzi i analizuje te przemiany w skali niewielkiego, prowincjonalnego miasteczka, jego dobrze udokumentowane spostrzeżenia mają jednak wymiar szerszy i odnosić się mogą do całego właściwie społeczeństwa polskiego ziem ówczesnego zaboru pruskiego. W świetle tych rozważań nie może ulegać wątpliwości, iż zachodzące przemiany były głębokie i przeorały świat tradycyjnych wartości, zachowań oraz uwarunkowań społeczno-kulturowych, silnie uprzednio zakorzenionych w uporządkowanym społeczeństwie. Nadchodziła nowa epoka, co dało się odczuć nawet w niewielkim Gniewkowie.

Prezentowany zbiór artykułów nie może pretendować do miana kompendium wiedzy na temat dziejów Gniewkowa, pomimo tego, iż wszystkie teksty koncentrują się na historii miasta i jego najbliższej okolicy. Nie poruszono wielu istotnych zagadnień, jak choćby kwestii uzyskania praw miejskich czy też dziejów Gniewkowa w okresie najnowszym. Nie takie było

jednak zmierzenie Redakcji oraz Autorów. Cóż więc otrzymujemy? Interesujący zbiór artykułów napisanych przez Autorów zaangażowanych w badania historii Kujaw i prezentujących rezultaty tych badań. Niekiedy Autorzy powielają częściowo tezy przedstawiane już w innych publikacjach, zazwyczaj uzupełniają je jednak o elementy nowe. Niejako siłą rzeczy zdecydowana część ich uwagi koncentruje się na epoce późnego średniowiecza, która była okresem największego znaczenia i świetności Gniewkowa – miasta wówczas stołecznego. W sumie zbiór uznać można za udany z kilku powodów. Z jednej strony pobudza zainteresowanie przeszłością Gniewkowa zarówno wśród mieszkańców tej części Kujaw, jak i miłośników historii z innych części Polski, z drugiej przynosi też nowe, ciekawe tezy cenne dla historyków zajmujących się szerszymi dziejami regionu czy wręcz całego kraju. Autorzy poszczególnych tekstów stanęli na wysokości zadania, prezentując wysoki poziom wiedzy oraz umiejętności warsztatowych. Przedstawili też i zbadali mniej dotąd wykorzystywane czy dostępne źródła (wyniki najnowszych badań archeologicznych, lokalną prasę z okresu I wojny światowej itp.). Warto też podkreślić staranną formę wydania zbioru, szatę graficzną, zamieszczenie wielu wysokiej jakości ilustracji, często związanych bezpośrednio z wywodami poszczególnych Autorów. Należałoby życzyć sobie, aby wszystkie podobne publikacje, inspirowane najczęściej inicjatywami lokalnych władz, prezentowały równie wysoki poziom naukowy i edytorski.

Zbyszko Górczak (Poznań)